

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau D) nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1.20 " 3.50 "
na pocztach Rzeszy niemieckiej " 1.20 " 3.50 "
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1.85 " 5.50 "
zagranicą pod opaską " 2.50 " 7.50 "
na poczcie polowej " 1.60 " 4.80 "
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiolamowej — 20 fenów.
reklamowe za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterolamowej — 40 fenów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 163.

Poznań, sobota dnia 21-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 20. lipca 1917.

Nowy kanclerz przed Parlamentem.

Przyjęcie rezolucji pokojowej. — Oświadczenie Koła Polskiego.

Nowy kierownik polityki Rzeszy stanął wczoraj po raz pierwszy przed wybraną reprezentacją narodu niemieckiego. Okoliczności, wśród których wypadło mu się przedstawić Parlamentowi, nie były korzystne. Głębokie przesilenie wewnętrzne, zażegnane formalnie dymisją Bethmanna-Hollwega, nurtuje jeszcze ciągle w atmosferze politycznej. Niemcy znaleźli się w stadium zaostrożonych przeciwności, w okresie walk i przeobrażeń wewnętrznych, które nie są bynajmniej zakończone.

Większość Parlamentu z niebywałą dotąd stanowczością dała wyraz swemu prawu do współkierownictwa w kształtowaniu losów politycznych państwa przez wniesienie rezolucji, określającej na nowo stanowisko narodu wobec najważniejszego obecnie zagadnienia celów wojny. Pod wpływem szczerzego i śmiałego rozpatrzenia sytuacji wojennej w komisji budżetowej powstała owa rezolucja pokojowa, w której trzy wielkie stronnictwa, Centrum, socjaliści i postępowcy, wyrzekają się przymusowych aneksji i kontyngencji wojennych. Rezolucja ta wywołała istny szturm oburzenia w obozie wszechniemieckim, którego prasa z zaciekłością rzuciła się na tę akcję pokojową, przedstawiając ją jako klęskę, jako nieszczęście fatalne dla Niemiec. Udało się z pierwotnej większości odciągnąć narodowych liberalów, pozatem jednak wszelkie próby, poparte nawet autorytetem Tirpitz, aby odwieść pozostałe trzy stronnictwa od wniesienia rezolucji, rozbiły się o stanowczość inicjatorów tej akcji. Szczególnie Centrum, które w przeszłości nieraz w ostatniej chwili zmieniał front, okazało się tym razem niezachwiane. Gorący apel Tirpitz do Spahna pozostał tak samo bez skutku, jak aranżowane tu i ówdzie po kraju przez aneksjonistów centrowych protesty.

Wniesienie rezolucji pokojowej utrudniało niewątpliwie sytuację nowego kanclerza, zmuszało go bowiem do natychmiastowego zajęcia stanowiska wobec tej kwestii również doniosłej jak drażliwej i zaognionej walki stronnictw. Było do przewidzenia, że Dr. Michaelis — jakkolwiek są jego przekonania — nie przeciwstawi się rezolucji pokojowej, bo obciążałby się temsamem zaraz na początku swych rządów konfliktem z większością Parlamentu. Istotnie nowy kanclerz mówiąc o kwestii pokoju, stanął ogólnie na gruncie zaprzeczenia, wyrażonych w rezolucji większości, unikając jednak wiązania się bez zastrzeżeń z formą rezolucji. Kanclerz oświadczył, że Niemcy nie będą ani o dzień dłużej wojny prowadzić dla samych zdobyczy i mówił o drodze porozumienia i kompromisu, na której należy zabezpieczyć warunki życiowe Niemiec. Z drugiej jednak strony kładł nacisk na to, że ponowne oferty pokojowej rząd złożyć nie może i że granice Rzeszy muszą mieć po wszystkie czasy zapewnioną ochronę.

Zresztą mowa p. Michaelisa była dość suchą i pozbawioną bardziej interesujących momentów politycznych. W silnych akcentach mówił kanclerz o skuteczności walki podwodnej i z wiarą optymistyczną przedstawiał widoki w sprawie żywnościowej na przyszłość. W dwóch miejscach mowa kanclerza zawierała jakoby pewne ostrze, zwrócone przeciwko pracownicy: tam, gdzie mówiąc o swoim poprzedniku, oświadczył, że byłoby godniej nie ścigać nieprzyjaciela i nienawiści kanclerza, który odszedł, w drugim zaś miejscu, gdy wystąpił przeciwko „przedwczesnym prorokom“, którzy po rozpoczęciu nieograniczonej walki podwodnej, przepowiadali koniec wojny w kilku miesiącach.

Naogół powiedzieć można, że Dr. Michaelis naraził dość szczęśliwie wybrnął z trudnej sytuacji. Ale prasa wszystkich prawie stronnictw

uważa za stosowne zachować wielką rezerwę wobec nowego kanclerza.

Przyjęcie rezolucji pokojowej przez Parlament 214 głosami przeciwko 116 oznacza ciężką porażkę dla aneksjonistów. Już też „Taegliche Rundschau“ mówi o „czarnym dniu“ Parlamentu i o „dokumencie zdrady wobec przyszłości Niemiec“.

Koło Polskie wstrzymało się od głosowania i złożyło ze swej strony deklarację, którą podajemy w sprawozdaniu parlamentarnem. Deklaracja Koła zdaniem naszym odpowiada potrzebom chwili i daje wierny wyraz uczuciom całego społeczeństwa.

Berlin, 19. lipca.

Wczorajszego posiedzenia Parlamentu wyczekiwano powszechnie z wielkim napięciem. Wszak wiadano ogólnie o tem, że przemawiać będzie po raz pierwszy nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej Dr. Michaelis. Każdy pragnął usłyszeć z ust nowego sternika nawy państwowej, w jakim kierunku płynąć zamierza. Nie dziw tedy, że liczny tłum już znacznie przed godziną trzecią po południu oblegał gmach Parlamentu i szturmował posłów o dostarczenie biletów wstępu, lecz przeważnie napróżno, bilety były bowiem już dawno rozdane i nie było żadnego wolnego miejsca na trybunach. W przedsiönku Parlamentu rozgrywały się czasami sceny dramatyczne; zwłaszcza ze strony ciekawych kobiet, które za wszelką cenę pragnęły być obecne na tem posiedzeniu.

Trybuna wszystkie, zarówno dla publiczności i dziennikarzy, jak również i loże dworskie i dyplomatyczne były przepełnione. Ten sam obraz przedstawiała Izba i wyniesienie, przeznaczone dla przedstawicieli rządu i państw związkowych.

Miejsce kanclerza, aż do chwili zwykłego kwadransu akademickiego, po którym marszałek zwykł zagajać posiedzenie, było puste. Nowy kanclerz ukazał się na sali prawie równocześnie z marszałkiem Kaempferem i zajął przeznaczony dla siebie fotel, na którym dotychczas zwykł był zasiadać kanclerz Bethmann-Hollweg w mundurze generałskim. Nowy kanclerz przybył w zwykłym tużurku.

Po odezwaniu się pierwszego dzwonka marszałka, zapanowała na sali głęboka cisza. Na wstępie odczytał sekretarz Parlamentu list cesarski, powołujący nowego kanclerza. Dalej odczytał list pożegnany byłego kanclerza Bethmanna-Hollwega.

Następnie przemówił w kilku słowach marszałek Dr. Kaempfer, sławiąc na wstępie zasługi poprzedniego kanclerza pana Bethmanna-Hollwega, jakie położył tenże koło kraju w ciągu swego osiemnastoletniego urzędowania pod czas wojny i pokoju. Pan Bethmann-Hollweg działał musiał wśród największych trudności a pomimo to zdobył sobie olbrzymie zasługi wobec rozwoju i wzmożenia państwa i siły narodu, które złotymi głościami zapisane będą w historii. Nowego kanclerza zaś Dr. Michaelisa wita w imieniu Parlamentu i życzy mu szczęścia i powodzenia na nowym odpowiedzialnym urzędzie, który objął w tak trudnych czasach. Wreszcie komunikuje, że stowarzyszenie greków z Gienewy przysłało na jego ręce list, w którym protestuje przeciwko gwałtownemu, popelnionemu przez koalicję na narodzie greckim i jego królu Konstantynem. Na porządku obrad sprawa kredytów wojennych.

Kanclerz Dr. Michaelis

oświadcza, co następuje:

Po powołaniu mnie przez Jego Ces. M. na urząd kanclerza Rzeszy mam honor dziękować za raz pierwszy wejść w łączność z większością Izby. W najpoważniejszych czasach ciężar wielki spoczywa na barkach moich. Ufając Bogu i sile niemieckiej, odważyłem się i służę będą sprawie do ostatniego tchnienia.

Panów proszę o współpracę pełną ufnością w duchu, który w tych kołach podczas wojny świetnym się okazał. Wobec wielce zasłużonego człowieka, który stał na tem stanowisku przedemną, stosowano przykłą krytykę, nie raz połączoną z nieprzyjaźnią i nienawiścią. Mam wrażenie, że byłoby poważniej, żeby wrogie usposobienie i nienawiść stanęły po zamknięciu drzwi. (Bardzo słuszenie). Dopiero gdy otworzy się księga tej wojny i leżąc będzie przed nami, będziemy mogli w całej pełni docenić, co kanclerstwo Bethmanna znaczyło dla Niemiec. (Bardzo słuszenie). Gdybym nie wierzył mocno w słusność naszej sprawy, nie byłbym przyjął urzędu. Musimy codziennie mieć przed oczyma wypadki z przed trzech lat, ustalone historycznie i dowodzące, żeśmy wbrew naszej woli zmuszeni zostali do wojny. Zbrojenia rosyjskie, tajemna mobilizacja tego kraju były niebezpieczeństwem wzrastającym codziennie dla Niemiec; brać udział w konferencji, podczas której mobilizowano by dalej, byłoby samobójstwem politycznym. (Bardzo słuszenie na pracy). Mimo że angielscy meżowie stanu wie-

dzieli, jak wynika z ich Księgi niebieskiej, że mobilizacja rosyjska prowadzić musiała do wojny z Niemcami, nie zwrócili ani słowa przestrogi do Rosji przeciw zarządzeniom woj-skowym, podczas gdy poprzednik mój w urzędzie w instrukcji z dnia 29. lipca 1914 do ambasadora cesarskiego w Wiedniu dał dyrektywę, aby powiedział:

„Gotowi jesteśmy chętnie spełnić nasz obowiązek jako sprzymierzeńcy, lecz musimy odepchnąć wciągnięcie nas w pożar światłowy przez nie zważanie na nasze rady“. Tak nie pisze człowiek, który chce rozplomienić wojnę światową, tak pisze człowiek, który walczy o pokój i który walczył o pokój do ostateczności. Koncentracja armii rosyjskich zmusiła Niemcy do chwycenia za broń. Nie pozostał nam inny wybór. A jak się rzecz miała z wojną samą, tak i z bronią naszą, w szczególności z bronią łodzi podwodnych. Odpieramy zarzut, jakoby łodzie podwodne sprzeciwiały się prawu międzynarodowemu i prawom humanitarności (oklaski). Anglia gwałtem wciągnęła nam broń w rękę. Wskutek swej blokady, niezgodnej z prawem narodów, podjęła legitymizacyjny handel państw neutralnych z Niemcami i proklamowała wojnę głodową. Nasza słaba nadzieja, że Ameryka na czele państw neutralnych położy kres nieprawościom angielskim, była płonna, a ostatnia próba, którą uczynili Niemcy, żeby uniknąć ostateczności przez szczerze pomyślaną ofertę pokojową, chybiła celu. Wtedy Niemcy mogły i musiały użyć tego ostatniego środka, jako zarządzenia odwetu w obronie życia, a obecnie muszą go użyć do ostateczności celem skonczenia wojny. (Oklaski). Falszywe wieści, które z tajnych posiedzeń dotarły do publiczności (bardzo dobrze) przez pewien czas wywoływały pewne uczucie zawodu. Łączy się to zapewne z tem, że przedwczesne przepowiednie wywrzeli oczekiwanie, iż wskutek walki łodzi podwodnych wojna skończy się w pewnym czasie (Bardzo słuszenie). Nie przyniosły one oczywiście żadnego pożytku. (Bardzo słuszenie) niepokój; dzwonek prezydenta). Stwierdzam, że walka łodzi podwodnych w niszczeniu nieprzyjacielskiej pojemności okretowej czyni to, co miała uczynić. Szkodzi gospodarce angielskiej i wojowaniu co miesiąc więcej, tak że potrzebie pokoju nie będzie można już długo przeciwdziałać. Możemy spodziewać się dalszych prac naszych dzielnych łodzi podwodnych z zupełną ufnością. (Żywe oklaski).

Panowie! W obecnej chwili, gdy stoję w miejscu, z którego daleko w kraj głos mój rozbrzmiewać może, pragnę wojskom naszym na wszystkich frontach, na lądzie i na morzu, w powietrzu i pod wodą, przesłać pozdrowienie z stron rodzinnych. (Żywe oklaski). Co wojska nasze pod kierownictwem swoich wielkich wodzów dokonały, jest rzeczą w dziejach świata niebywałą (żywe oklaski), a nasza podzięką niewygasła (oklaski). Z wdzięcznością myślimy także o naszych sojusznikach. Niemcy w niezachwianej wierności sprzymierzeńczej także nadal trzymać się będą traktatów i układów.

Sprawozdania o położeniu wojskowem wydawane przez naczelne dowództwo są bardzo dobre. Na zachodzie nie powiodły się ofensywy angielskie i francuskie a kontr-ataki podjęte przez wojska nasze świadczą o ich niezachwianej sile i lepszej umiejętności. (Żywe oklaski). Na wschodzie z powodu zamętu wewnętrznego atak wojsk milionowych nie doszedł do skutku. Nastąpił spokój względny. Dopiero, gdy mylnie pogłoski i podszezwania na nowo podnieciły żołnierzy w Rosji, przyszło do obecnej ofensywy. Jej celem był Lwów i kopalnie nafty pod Drohobyczem; zamierzano przez to szkodzić wyrządzać naszej walce pod wodną. Brusiłow mimo bezwzględności i niezwykłych ofiar osiągnął tylko drobne korzyści, a przed pół godziną otrzymałem depeszę od marszałka polnego, głoszącą co następuje:

„Do kanclerza Rzeszy niemieckiej, Parlament. Ponieważ wyzwanie zostaliśmy przez rosyjską ofensywę w Galicji, rozpoczął się tam silny atak. Pod osobistym kierownictwem generała marszałka polnego księcia bawarskiego Leopolda wojska niemieckie wspomagane austro-węgierskimi przełamały rosyjskie stanowiska pod Złoczowem.“

(Głos na lewicy: Macha nastrojował Niemców i okrzyki pój!)

Korzyści, które Brusiłow osiągnął, zostały więc wyrównane. Grecja, przemocą zniewolona, rozpoczęła z nami wojnę. Nasz wspólnie z walczącymi bułgarami trzymamy front, stawia czoło. Włochy nawet w jedenastej bitwie nad Soczą nie zdołają osiągnąć celu swego wiarołomstwa, którym jest opanowanie Tryjestu. Z powodu pory roku ustąpiły walki na Kaukazie, w Iraku i Palestynie, gdy walka znów rozgorzeje, natkną się nieprzyjaciela na nowo przygotowane do boju wojsko tureckie. (Oklaski). Pełnemu nadziei nastrojowi mocarstw koalicji z powodu wniechania się Ameryki, przyglądamy się bez wielkich obaw (ponowne oklaski). Obliczyliśmy, ile pojemności przewoźowej potrzeba, aby nową armję z Ameryki na kontyngent europejski przewieźć,

jakim powinien być tonaż, aby wojsko wyżywić się mogło. Francja i Anglia nie wydolają temu bez poszkodowania własnego gospodarstwa wojennego. Według naszych dotychczasowych postępów sądząc, za pomocą naszej floty a zwłaszcza za pomocą łodzi podwodnych, staniewy się panami także tego położenia. Na tem opiera się nasze przekonanie i ufność. (Oklaski). My i nasi sprzymierzeńcy możemy z spokojną pewnością patrzeć na dalszy rozwój wypadków wojskowych (ponowne oklaski).

A mimo to wszystkie serca ogarnia palące pytanie, jak długo wojna jeszcze potrwa? Dochodzę do tego, co jest ośrodkiem interesów nas wszystkich.

Niemcy nie chcieli wojny. Niemcy jej nie chcieli ani dla zdobyczy, ani dla powiększenia przemocą swej potęgi. Z tej przyczyny Niemcy nie będą też prowadzić wojny dłużej tylko celem podbojów, jeżeli zyskają pokój zaszczepiony (słuchajcie, słuchajcie) u socjalnych demokratów. W pierwszej linii pragniemy zawrzeć pokój jako ci, którzy z powodzeniem sprawę swoją przeprowadzili.

Obecne pokolenie i pokolenia przyszłe mają o tej dobie doświadczeń wojennych przez całe stulecia wspominać z chlubą jako o czasie niezwykłego wysiłku i ofiarności naszego narodu i wojsk naszych. (Żywe oklaski). W tym duchu rozpoczniemy układy, gdy czas na-dejdzie (Oklaski).

Panowie! Pokoju nie możemy raz jeszcze ofiarować. Ręka, raz uciwiała i z gotowością do pokoju wciągnięta, natknęła się na próżnię. (Potakiwanie). Zawierając pokój musimy w pierwszej linii granice Niemiec po wszystkie czasy ubezpieczyć (żywe oklaski). Musimy na drodze porozumienia (oklaski) na lewicy i w Centrum) i na drodze wyrównania ubezpieczyć podstawy życiowe państwa niemieckiego na kontynencie i na morzu. Pokój stanowić powinien podstawę trwałego pogodzenia się ludów (żywe oklaski). Winiem o dalszej nieprzyjaźni narodów przez gospodarstwo odgraniczanie się zapobiedz (oklaski). Winiem o nas ubezpieczyć, aby związek orężny naszych przeciwników nie stał się zaczepnym sojuszem gospodarczym przeciw nam. Cele te można osiągnąć w ramach rezolucji Panów, tak jak ją ja rozumiem (oklaski). Jeśli nieprzyjaciela zaniechają swoich zamiarów zdobyczych, swoich zamiarów pokonania nas, wtedy cały naród niemiecki i cała armia wraz z swoimi wodzami, pochwalającymi te oświadczenia (słuchajcie, słuchajcie) na lewicy i w Centrum, ożywione oklaski), zgodzą się na to, że przeciwnicy wyciągającego ręce zapytamy, co nam chce powiedzieć, gdyż chcemy uciwować i z gotowością zawarcia pokoju rozpocząć układy. (Oklaski). Panowie! Tymczasem winniśmy wytrwać z spokojem, cierpliwością i odwagą.

Czas obecny jest pod względem naszego wyżywienia najcięższym, jaki dotąd przechodziliśmy. Miesiąc lipiec był najgorszy, o tem wiedziliśmy. Susza powstrzymała rozwój, niejednokrotnie też rzeczywiste panował przykry niedostatek, lecz mogę wyrazić nadzieję, że niebawem nastąpi ulga i że wówczas ludność ofiście zostanie zaopatrzona (brawo, bardzo słuszenie). O żniwach nie można jeszcze powiedzieć nic pewnego, lecz tyle już dzisiaj jest pewnem, że będzie lepsze niż zeszłoroczne. (Bardzo słuszenie). Słoma jest wprawdzie krótka, lecz rozwój ziarna jest znakomity, tak iż w tym roku liczyć możemy na średni zbiór. W szerokiej obszarach Rzeszy spadł wszędzie prawie na czas deszcz, powodując rozwój ziemniaków. Spodziewamy się dobrego sprzętu ziemniaków (bardzo dobrze) i skoro to, co nadpływa dla nas z Rumunii i z innych zajętych obszarów ostrożnie zużytkować będziemy dla naszego gospodarstwa, wówczas pokonamy też brak paszy. W tych trzech latach wojny udo-wodniono, że nawet wobec lichego żniwa jak w r. 1916. Niemcy wogóle nie mogą być wygłodzone. Przy sprężystym ujęciu i całkowitem racjonalowaniu starczy zapasy, a to oznacza nieobliczalną korzyść w stosunku do Anglii.

Musieliśmy w szerokich kołach zrobić bolesne doświadczenie, że z powodu gospodarki wojennej stosunek ludności w mieście i na wsi został zamącony. Tutaj powinno bezwarunkowo nastąpić wyjaśnienie (bardzo słuszenie). Musimy w pierwszym rzędzie uchronić rolnictwo przed tem, by w nowym planie gospodarczym przyznane mu racje, szczególnie też dla bydła, tak zostały uregulowane, że zgóry rolnictwo niemi nie starczy. Był to błąd roku poprzedniego, który bez wszystkiego się przyznaje. Pociąga to oczywiście za sobą, że z konieczności i dla tego niewinnione zachodziły przekroczenia prawne. Musi też ludność miejska, uznawać wielkie trudności, jakie nastroczają się obecnie rolnictwu z powodu gospodarki wojennej. Z drugiej strony powinno wszędzie wśród ludności wiejskiej panować zupełne zrozumienie dla tego, jak wielki panuje niedostatek w przemyśle i wśród ludności przemysłowej miast wielkich. Skoro się to stanie, nastąpi zbliżenie. Wówczas jeden dla drugiego zdziała, ile może i do czego jest zobowiązany. Pociągający objaw przeniesienia setek tysięcy dzieci na wieś może być ewentualnie odzyskać. Lecz musimy wszel-

